

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63.

Pan Herriot przyjął misję tworzenia rządu

Przypuszczalny skład nowego gabinetu

O godz. 11 min. 45 prezydent republiki przyjął Herriota i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

Przyjmując misję tworzenia gabinetu, Herriot oświadczył Doumergue'owi, iż rząd stawi się przed izbami we wtorek, oraz, że po zakończeniu dyskusji nad interpelacjami nowy premier wyjedzie w niedzielę dnia 22 b. m. do Londynu. Celem spotkania się z MacDonaldem.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: Herriot — prezydent gabinetu i sprawy zagraniczne, René Renoult — sprawiedliwość albo sprawy wojskowe, Chautemps — sprawy wewnętrzne, Clementel — finanse, Dumesnil — marynarka, Raynal — handel, Peyrart — roboty publiczne, Francois Albert — oświata, Juston Godart — praca i higiena, Daladier — kolonia Morogaffien — emerytura, Queuille — rolnictwo.

PARYŻ, 14. 6. (AW).

Mimo braku wszelkich przesłanek Herriot nie złożył dziś prezydentowi listy gabinetu. Pojawia się pogłoska, że przyczyną tego jest zaproszenie Palmiego do gabinetu. Herriot miałby objąć także wojny lub inną mniej ważną. W tym drugim

wypadku Palmie objąłby funkcję zastępcy prezesa ministrów, co ze względu na zapowiedź podróży Herriota i przeciążenie pracą, wydaje się ogólnie pożądanym.

PROCES o udział w rozruchach krakowskich

Jedenasty dzień rozpraw

Ponieważ projektowany przez przewodniczącego komisji dowodowej nie cały został wyznaczony i pomostaje wielu świadków do przesłuchania a poprzednich dni, przewodniczący zarządził przesłuchanie świadków zamieszanych, miejscowym sądowniczymi nowym terminem. Zmiana ogółem 10-tych świadków, poczem rozprawy odroczone do jutra.

Prawda zwyciężyła

Sejm przekonał się, że premier nie przedwstawia się parlamentowi, lecz dąży do współpracy z nim w zarządzie sanacji

WARSZAWA, 15. VI. (a) Hucznie odskamniał nagrodzili posłowie wczorajszą mowę premiera Grabskiego. A było też za co dziękować szefowi rządu, którego przemówienie nie bez wątpienia usunie wszystkie nieporozumienia.

Istniejące rzekomo pomiędzy parlamentem a pałacem Rady ministrów.

Premier mówił szczerze i odczytując zwyciężył. Sukces ten przypisać należy zarówno dobremu woli Sejmowi, jak i argumentacji p. Grabskiego, który na każdy zarzut potrafił przekonywać jąco odpowiedzieć, a wszelkim niedomowieniom pp. posłów nad odpowiednio oświetlenie.

Premier nie obiecywał, nie przyrzekał, nie kłodził. Mówił tylko o dziele dokonanym i operował jedynie faktami. Ta jest argumentacja jest atutem nie do zwalczenia w ręku męża stanu tej miary.

Początek wczorajszego przemówienia i przypominanie posłom, że to oni właśnie zamiesili rząd

do wzięcia zawrotnego tempa w przeprowadzeniu operacji sanacyjnej, zdecydowały już o wszystkim.

Izba wzięła też każdy mocniejszy akcent ekspozycji aprobaty, a ustępy nieco drażliwe nie spotykały się z opozycją.

To się nazywa zrozumienie powagi chwili i potrzeb państwa. To jest sumienne wypełnianie mandatu i uczciwe wywiązywanie się z zadania, jakie wkłada na barki poselskie zarząd państwa.

Są już więc upragnione przez wszystkich podstawy do dyskusji i, co za tem idzie, do porozumienia.

Więć (wielka i drobna własność), przemysł i miasta wiodą od wczoraj, jaką akcję prowadzić. Wystąpienie premiera było też

groźnym memento dla dorobkiewiczów wszelkiego rodzaju hultajstwa spekulacyjnego i niedoli zgnębionych horendalnymi cenami konsumentów; jeżeli bowiem ceny na pewne wyroby nie spadną, wówczas czeka ich

niechybna ruina.

Granice bowiem dla towarów staną otworem, a konkurencja z obcą wytwórczością, przy obecnej „kalkulacji” cen, stanie się niemożliwą!

Premier poszedł za poradą pos. Thugutta i przemówił

zamiast z rodzimymi rekinami nie tyle do rozumu, ile do kieszki i strachu. To z pewnością poskutkuje i zburi wreszcie, jak i wszelkie różnice cen na wyroby przemysłowe i produkty wiejskie stanął pomiędzy miastem i wsią.

Gdy to nastąpi, śmiało rzecz będzie można, że dzieło naprawy skarbu zostało dokonane.

A wówczas? Któż, oprócz opraćwów spekulacyjnych, zalać będzie ofiar, złożonych na ołtarzu sanacji.

Likwidacja Banku Wschodniego

Jeszcze jeden lokal wolny na kawiarnię

WARSZAWA, 15. VI. Na odbytem wczoraj posiedzeniu walnem zgromadzeniu akcjonariuszy Banku Wschodniego pod przewodnictwem mec. Michałskiego uchwalono zwolnienie jaknajwcześniejsze nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w celu likwidacji Banku.

Na zebraniu tem obecnych było 12 osób, licząc w tem przedstawicieli prasy i pracowników bankowych.

Charakterystycznym jest, że posiadacze największych pakietów akcji, członkowie Rady Banku byli nieobecni. Zdekompletowany Komitet wykonawczy nie był odpowiednio przy-

gotowany do udziału obecnym zgromadzeniu akcjonariuszy, zaznaczył tylko, że nie szczęśliwy zwrot w operacjach nastąpił w kwitnie b. r.

W ciągu dwóch tygodni wycofano z banku 118 tysięcy złotych.

Nadzieje na uzyskanie pomocy kredytowej od rządu zawiodły. Nie doszły również do skutku pertraktacje o sprzedaży większej części akcji grupie finansistów, na której czele stoi p. Korfianty.

Wobec tego władze Banku zmuszone były wystąpić z wnioskiem o likwidację.

Polska jest wypłacalnym dłużnikiem

Z polecenia rządu poseł polski w Waszyngtonie, p. Wróblewski, zawiądomił sekretarza stanu Hughesa, że rząd polski przystępuje do uregulowania swych zobowiązań, osiągniętych w Stanach Zjednoczonych. Krok ten rządu polskiego spot-

kał się z najgorętszym uznaniem sekretarza stanu, który oświadczył, że przynosi on największą zasługę Polsce, którą należy mieć po przeprowadzeniu umowy o eksporcie, zajęła się uregulowaniem pożyczek zagranicznych.

ZAMORSKI PTASZEK o międzynarodowej sławie

Schwytany na nocnym spacerze

Policja tępi „tesknotę za krajem“

WARSZAWA, 15. VI. Wczorajszej nocy policja 4-go rejonu na Pradze urządziła jedną z częstych obław w ciemnych ulicach i podejrzanych lokalach.

Pół był bogaty jak nigdy. Płotek i wszelkiej innej „drobnej” rybki naszło do sieci wiele ale trafił się również

karal niedada.

Na ulicy Praskiej patrolujący policjanci przelotnie przechodzili tak elegancko ubranego, że aż zdziwił w proźnej niepewnej ulicy o tak późnej porze.

Zatrzymano go na krótką pogawiedź. Wylegitymował się paszportem zagranicznym, wydanym na imię Josefa Rozenbka ma. Pieczęcie konsulatu świadczyły, iż

wrócił... z Argentyny. Taki zagraniczny gość, spotkany w ciemnej nocy w ciemnej u-

licy Pragi, miał wzbudzić wielkie zainteresowanie.

Grzechnie, młde p. Rozenbka z Argentyny zaproszony został do komisarjatu. Już tutaj twarz jego obudziła w kims jakos wspomnienie.

P. Rozenbka tłumaczył bezskutecznie policjantom, że przyjechał do Polski, bo już „jest bardzo na Ojczyznę stałkrotny”, a na ulicy Brzeskiej spotkał go diabeł, że

„lubi sobie spacerować”. Zupełnie innego przekonywania co do tęgnot i upodobał p. Rozenbka nabrany w Urzędzie Śledczym, dokąd go odstawiono.

Uczesano się tam bardzo, gdyż poznano, że jest to stary znajomy — Rozenbka oszust i szuler karciany, który przed rokiem opuścił niegospodnie próg Warszawę, goniąc.

Karjera tego legomota godna jest uwagi. Lat temu 12—15 zaczynał od gry na kolejkach podmiejskich.

Wkrótce wykwalifikował się i zyskał nawet sławę w „trzy karty”.

Koczował wtedy po podwórkach warszawskich, nawołując do spróbowania szczęścia: „Czerwona wygrywa, czarna przegrywa!”

„Za rubla daje dwa, za dwa daje pięć.”

Kto ma spróbować szczęścia? Chętnych było dużo, gdyż gra wydawała się niezwykłą łatwą.

Trzeba było poznać gdzie upadnie czerwona karta, rzucana jednocześnie z dwoma czarnymi.

Chętnych było dużo, wygrujących — nić, gdyż rzecz cała polegała na szalonej wprawie i „zagadaniu” graczącego.

Rozenbka powodziło się nieźle, chociaż szuler policja przetrząsała „niezłoty” zabawę.

W czasie wojny zmienił gabinet, po wojnie wypłynął w Warszawie już

jako szuler na kolejkach. Gracował przeważnie na linii Warszawa—Kraków.

Już wtedy ubierał się elegancko, miał skórzana walizkę, jedził I—II klasa.

Wobec przesłuch, jakie napotykał ze strony policji, uciekł się poza granicę kraju.

Wiadomo, że i tam zastynał na linii Mediolan — Zurych.

Stworzył nawet bandę międzynarodowych szulerów.

I... zażądał do Polski. Raz tu, raz tam, aż przed rokiem, ale odrazu go spłoszono. Wypłynął w ciemnościach Pragi wczorajszej nocy.

Przyjechał przed czterema dniami.

Pismo nasze podało dziś na str. 2-jej szereg ilustracji z dzielnym miod na sezon letni 1924.

Z ponurych kronik włoskich wałk politycznych

Trup socjalisty Matteottiego został odnaleziony

Palec opinii publicznej wskazuje mordercę

RZYM, 14. 6. (AW). Zwioki Matteottiego, przesyłto 15 kulami rewolwerowymi, odkryto dwóch chłopców, pasących owce, w krzakach osoko Cienca.

Wiadomość o znalezieniu zwłok wywołała tu obrzydliwe wrzaski.

Posiedzenie parlamentu miało przebieg dramatyczny.

Przedstawiciel lewicy nie wzięli udziału w posiedzeniu, a Mussolini przemówił wyłącznie do fascystów. Mussolini był w najwyższym stopniu rozdrażniony.

nie tał się z tem, że mord, dokonany na Matteottim, jest

ciężkim ciosem dla rządu.

Oślepieni wskutek ran, odniesionych na wojnie, poseł Delerna, wprowadzony został na trybunę, wzywając zebranych do uczczenia pamięci Matteottiego, jako ostatnie

ofiary zatargów wewnętrznych. Sprawiedliwość zostanie wymierzona.

Dzienniki wskazują na teskańskiego faszyste Dumini'ego, jako na głównego sprawcę zamordowania Matteottiego, a jako przyczynę zamachu podają, że Matteotti posiadał papiery, które promitujące wielu wysokich urzędników państwowych.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

Dziś rano odbyło się trzecie publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa odbudowy okonominowej Węgier. Wysłuchano sprawozdania gen. radnego kłaniszarza Smith'a który wyraził wielkie uznanie dla polityki gospodarczej rządu węgierskiego i przeprowadzonej przez niego sanacji skarbu. Po przyjęciu rozstrzygnięć politycznej wyhodźców sprawy, Rada przeszła do kwestii zmniejszenia obrotów, która wyszła ozywio

na dyskusję. W dyskusji wzięli udział Salandra, Branding i lord Parmoor. Przyjęto ostatecznie rezolucję, zalecającą poszczególnym rządom nie przekraczać na czes opozowania określonego planu oszczędzenia sumy wydatków państwowych, przewidzianych w budżecie obecnym.

Następnie posiedzenie Rady odbyło się w poniedziałek. Sprawa szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie nie będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad Ligi.

Wstydzie się teraz oszczercy! Uczniowie dali świadectwo prawdzie

Przebywający dawnawo w Polsce na ojeżdżeniu prawników, prawnicy z Rumunii i Francji zwiadzi wzięcia w Polsce i wyrazili swoją pisemną opinię, która świadczy najlepiej o stanie więziennictwa w Rzeczypospolitej Polskiej.

Prof. uniwersytetu Teodoro-cu pisze, iż zna prawie wszystkie więzienia Europy, a „wizyta dała mi

miła okraje do stwierdzenia, że cztery więzienia, które widziałem w Warszawie i Wilnie, odznaczają się czystością bez zarzutu, a

uważam je za bardzo dobrze traktowanymi”.

Adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu p. Maurycy Garcon pisze, iż z przykrością ze znaney odczyt dowiedział się o złem traktowaniu więźniów w polskich więzieniach i w czasie pobytu w Warszawie swiadkowi wzięcia przy ul. Długiej, w Miłkowie, oraz areszt, położony w Śródmieściu, nadto więzienie w Wilnie. P. Garcon pisze:

„Z moich odwiedzin w Polsce

wynoszę zupełnie określone wrażenie, że

wszystko zostało zrobione, ażeby polepszyć los więźniów i że administracja więzienna osiągnęła w swoich wysiłkach pozytywne wyniki. Wszędzie spotyżegłem jaknajwielozą troskę o higienę, czystość, dobre warunki życia więziennego — praca jest zorganizowana doskonale, pożywienie zdrowe, iśoć powietrza w celach i warsztatach więzosa, niż w więzieniach francuskich”.

Po rozmowie z więźniami politycznymi, o których złom traktowaniu wspomina odczawa francuska, p. Garcon wyraził się:

„Z wielką radością utwierdziłem się w przekonaniu, że moi rodacy pomysłili się.

Po powrocie do Paryża mam zamiar ogłosić artykuł, celem sprostowania błędów, który byłby w stanie uczynić ujęcie honorowi polskiemu.”

Analogiczne zdania wyrazili inni cudzoziemcy, członkowie sądowni prawników, po odwiedzeniu polskich więzień.

Katastrofa kolejowa

BERLIN, 14. 6. (A. W.). W sobotę przed południem, tuż przed odjazdem pociągu z Miedburga do Jastar, nastąpił w Miedburgu katastroficzny wypadek. Pociąg z Miedburga do Jastar, który wyruszył z Miedburga, uderzył w wiadukt kolejowy, który wyszedł z Miedburga. Trzy osobnie wzięły pociąg;

lokalnego zostały zdmagotane, dwie osoby zabite, 16 ciężko i kilkadziesiąt lekko rannych. Wino ponosi urzędnik, który dał sygnał na wjazd pociągu z Miedburga, a pociąg lokalny zatrzymał w miejscu.

B. M.
Mokroszewski

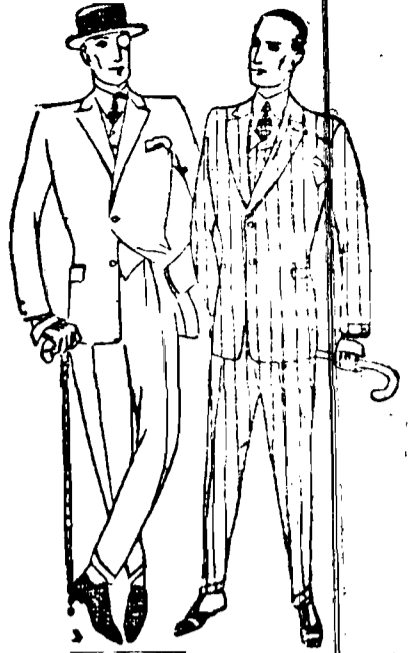
MODY. SEZON LETNI ROKU 1924



1. Ubranie wizytowe i wyścigowe.
2. Modny garnitur zaklebowy.



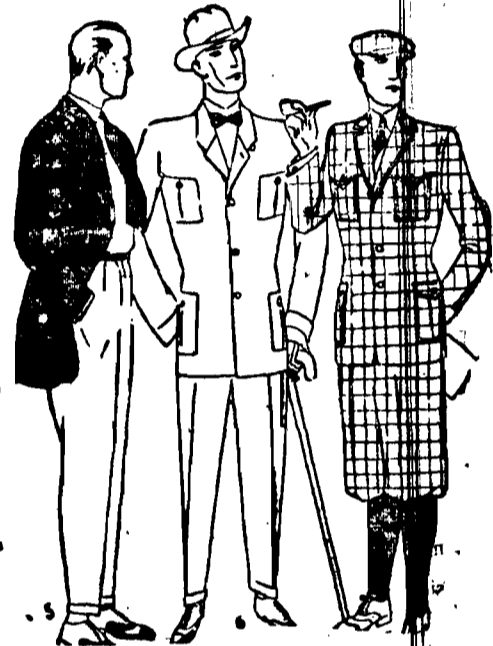
3) Suknie z rysu wotnianego blade-żółte.
4) Suknie z żółtej abaki.
5) Suknie z białej krepy z długim czarnym redanem.



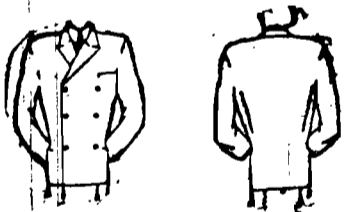
3. Ubranie letnie.
4. Ubranie letnie w pasie brązowe.



8. Płaszcz sportowo-odróżny.
9. Płaszcz samochodowy.



5. Ubranie sportowo-tenisowe.
6. Ubranie spacerowe.
7. Ubranie sportowe w podróz.



104, 73, 67, 86, 91, 56- Suknie, sukienki i bluzki letnie.



12, 13, 14, 15. Kostiumy kąpielowe pań.



11, 2), 6), 7) i 8) toalety wyści gowe.



10, 11. Najrozmaitsze obuwia i kofce.

Rotszyld, Pomeranc i Goniądzki najpierw chcieli utworzyć „Sowiec uczeńskich deputatów” a potem rozlepiali odezwy komunistyczne na murach Białegostoku.

Sąd Okręgowy skazał smarkatych komunistów na 6 miesięcy więzienia każdego. Bronili komunistów „znakomity” Duracz i p. adwokat Krzakowski.

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku staneli mieszkańcy m. Białegostoku Herzy Rotszyld, Gdali Goniądzki i Naffali Pomeranc.

Młodocinni to przestępcy, albowiem jeden z nich nie przekroczył jeszcze 20-tu lat życia, zasiedli zaś na ławie oskarżonych podjarzaniem rozpowszechniania odezw komunistycznych.

Sprawa cała przedstawiała się następująco: około godz. 12 ej w nocy z 29 na 30 stycznia rb. wywiadowcy Urzędu Śledczego przechodząc ulicą Legionową w Białymstoku

zauważyli trzech młodzieńców.

Ponieważ obecność ich o późnej porze na bezładnej wówczas ulicy wydała się podejrzaną, wywiadowcy młodzieńców tych zatrzymali, okazało się, iż byli to wyżej wymienieni oskarżeni. Dokonana przy nich

rewizja osobista dała niezapodzielany wynik.

Znaleziono bowiem sporą ilość odezw komunistycznej partii robotniczej Polski Sekcji Komunistycznej międzynarodówki oraz pedzel, służący do naklejania odezw.

Po zaarrestowaniu, młodzieńcy dawali sprzeczne zeznania co do pochodzenia znalezionych w nich przedmiotów i celu pobytu ich na ulicy o późnej porze. Ostatecznie twierdzili, że

odezwy i pedzel „znaleźli” na ulicy Giełdowej, zaś pobyt na ulicy Legionowej tłumaczyli tem, że „szli” z ul. Giełdowej do swych domów spać. Rotszyld mieszka przy ul. Fabrycznej 24, Goniądzki — Wąskiej 15 i Pomeranc — Polnej 28.

Co za kombinowana marszruta prowadziła młodzieńców do dawnych ognisk.

Na Rosprawie Sądowej stwierdzono: że Rotszyld, Goniądzki i Pomeranc są uczniami szkoły rzemieślniczej w Białymstoku; że swego czasu obiecujący ci młodzieńcy zaproponowali Dyrektorowi szkoły rzemieślniczej aby zezwolił im mniej, ni więcej, tylko na

utworzenie „sowiec uczeńskich deputatów”.

czyli t. zw. „rady uczniowskiej”. Ostatecznie ustalono, że tejże nocy po ulicach był rozruch i po murach miejskich rozklejane odezwy komunistyczne identycznej treści z odezwami, znalezionymi u oskarżonych. Większa ilość odezw pedzel, odebrane od Goniądzkiego, Pomeranca i Rotszylda wskazuje na to, że

brali oni aktywny udział w rozpowszechnianiu komunistycznych świstków.

Oskarżenie przed Sądem wniósł podprokurator p. Walisch.

Dla obrony oskarżonego Rotszylda zjechał z Warszawy „przysięgły” obrońca wszystkie go co komunistyczne ...

sam adwokat Teodor Duracz.

który po dłuższym przemówieniu, prosił o uniewinnienie Rotszylda, ewentualnie o zakwalifikowanie jego czynu pod art. 132 K. K. — Pozostałych dwóch oskarżonych t. j. Goniądzkiego i Pomeranca, bronił miejscowy

adwokat p. mecenas Krzakowski, który również nie znajdując nic karygodnego w działaniu podsądnych, prosił o ich uniewinnienie.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego p. Zdrojewskiego po naradzie wydał wyrok, mocą którego Rotszyld, Goniądzki i Pomeranc uznani zostali winnymi rozpowszechniania w porozumieniu z in-

nymi sprawcami odezw komunistycznych i na mocy art. 51 i 129 cz. I Ust. 6 K. K. skazani zostali na sześć miesięcy więzienia każdy.

Białemustokowi zagraża epidemia chorób żołądkowych.

Masy robotnicze wobec bezrobocia zagrożone są chorobami, gdy tymczasem p. Szaykowski strajkuje.

Latem na porządku dziennym zdarzają się wypadki zasilające na choroby żołądka i kiszek. W związku z tem Magistrat zarządził w celach sanitarno higienicznych kontrolowanie wszystkich sklepów, zbadanie bakteriologiczne wody studziennej i wodociągowej. Wydany został jednocześnie zakaz sprzedaży ulicznej podejrzanych „lemonjad” czyli „wód kolorowych”.

Srodki zapobiegawcze o których wyżej mówimy nie usuwają niebezpieczeństwa wybuchu epidemji i szerzenia się chorób żołądkowych, tem bardziej, że

Będziemy, czy też nie będziemy się kąpać.

W związku ze sprawą ufundowania przez miasto dla szerokiej warstw społeczeństwa kąpeli ludowych udał się do Warszawy, jako delegat Magistratu p. dr. Ostromecki.

Czytelniczka „Dziennika” zapewne przypominają sobie warunki na jakich Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia zgodziła się przekazać miastu urządzenie łaźni — spuścizna po N. N. K. i Etapie Urzędu Emigracyjnego. W Warszawie zapewniono p. Ostromeckiego, iż nie ma mo-

Politechnicy warszawscy nieestety nie znajdują zatrudnienia w Białymstoku.

Studenci Politechniki Warszawskiej zwrócili się do Magistratu m. Białegostoku z prośbą o przyjęcie pewnej liczby słuchaczy tej uczelni na roboty praktyczne w zakresie robót budowlanych i technicznych wogóle, podczas ferji letnich Magistrat białostocki zmuszony był dać odpowiedź odmowną. Samorząd białostocki nie prowadzi tego rodzaju robót, aby mógł zatrudnić praktykantów i aby ci praktykanci mogli się czegośkolwiek u nas nauczyć.

masy robotnicze dotknięte bezrobociem odżywają się niedostatecznie.

Na Magistracie ponownie podniesiona została sprawa strajku lekarzy Kasy Chorych.

Swego czasu Samorząd — miejski zwrócił się do władz centralnych z apelem aby zlikwidowały zatarg pomiędzy lekarzami a Kasą Chorych, nie stety władze centralne apel ten pozostawiły bez odpowiedzi. Wobec możliwego wybuchu epidemji Magistrat raz jeszcze zwrócił się w tej sprawie do Min. Pracy i Opieki Społecznej.

wy o tem ażeby komu innemu nie samorządowi białostockiemu przekazano urządzenie łaźni. Warszawa chciałaby jedynie widzieć czyn realny i przynagla Białostok. Słowem otrzymacie wszystko tylko dziś już rozpocznijcie budowę gmachu, przeznaczzonego na kąpiele ludowe. Wrażenia z delegacji do Warszawy p. Ostromeckiego zdaje nam się zrobiły swoje i niebawem kielnie zaczną pracować przy budowie gmachu na kąpiele.

Kronika policyjna.

Wypadki śmiertelne: W dniu 14 bm. o godz. 2 w tartaku Walii w czasie pracy wskutek własnej nieostrożności został ciężko ranny piłą Szkoła Józef, lat 19, który w tymże dniu o godz. 19 zmarł.

W dniu 14 bm. o godz. o godz. 17.30 podczas łowienia raków w sadzawce obok kol. Turczyn utonął Władysław Godlewski, lat 27, mieszk. m. Starosielce.

W tymże dniu około maj. Krywani w czasie kąpeli utonął Stanisław Chwiejko lat 13, zam. przy ul. Mickiewicza 55. Zwłoki topielców z wody wydobyto.

Usiłowanie samobójstwa: W dniu 14 bm. o godz. 19.30 na torach kolejowy h. v. s. a. v. s. ul. Fabrycznej usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencji octowej Łapińska Józefa, lat 50, zam. przy ul. Fabrycznej 78. Desperatke przewieziono do szpitala żydowskiego. Stan zdrowia dobry. Przyczyna — złe pożycie małżeńskie.

Pożary: W dniu 14 bm. o godz. 23.30 od uderzenia piorunu spłonął młyn wodny na przedmieściu Jakymy w Wasilkowie, należący do Konstantego Polkowskiego. Ogień stłumiono o godz. 24.45 Straty narazie nieustalone.

Dziś trzydziesty trzeci dzień strajku lekarzy Kasy Chorych w Białymstoku. Czekamy naprzód wkroczenia prokuratury, rewizji gosgodarki Kasy Chorych i działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że choroby płuc, kaszel, nieżyt oskrzeli bywają usuwane dzięki użyciu **Balsamu Thiocolan Age** i **Balsamu Thiocolan z phytiną** Są to znakomite leki przeciwko wszystkim chorobom płucnym i przy osłabieniu ustroju nerwowego. Używajcie za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apieczne. 2173

Znieczulający **Balsam Belgijski** z kognikiem usuwa zębne artretyczne i reumatyczne. Sprzedają wszystkie apteki i składy apieczne. 2176

„APOLLO” 1218
Początek 6.00, 8.40 i 10.20 w. Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą prof. I. KOBKOWA. Ceny miejsc od 1 zł.

Wielki artystyczny film krajowy z życia żydowskiego w 12 aktach (2 serie razem) Wykonan technicznie S. Stejneger Scenarjusz Ch. Najma (TKIJS-KNAPP)
W rolach głównych E. R. Kamińska, I. Kamińska, Z. Turkow, M. Lipman, H. Tarlo.

TOWARZYRZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z O. O.
w WARSZAWIE.
Ul. MARSZAŁKOWSKA Nr. 124
TELEFON 205 68 (Dyrekcja), 142 74 (Dział ogłoszeń)
GENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurtcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachjum, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurichu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich państw europejskich i zagranicznych, po cenach oryginalnych. Reklama uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, filmowa, graficzna i t. d.
Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO
KSIEGA ADRESOWA POLSKI
DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA

Nasza księga adresowa będzie pierwszą w Polsce, wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdokonałszych wydawnictw światowych i stanowiącym niezbędny środek informacyjny dla każdego polaka i każdego cudzoziemca, interesującego się jakkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

DEMAT

w BIAŁYMSTOKU, ul. Fabryczna 10.

Sprzedaje w drodze przetargu ustnego dn. 18 czerwca b. r. o godz. 10 rano

Cztery lokomobile, prasy do cegły, trzy pianina, pralnie mechaniczne, prasa do siana, litograf, kabel, tokarnie, młocarnie parowa, kultywatory dynamo, maszyny Introligatorska, kociłki miedziane, kotły parowe stojące, i różne drobne objekty.

Ze względu na ogólną stagnację dopuszczony jest kredyt trzymiesięczny za gwarancją bankową.

NA RATY! **NA RATY!**

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

udziela materiałów na długoterminowe spłaty

SKŁAD SUKNA

firm zagranicznych

Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne, skórne, włośni, moczopłciowe (niemoc płciowa).
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Kobiety i dzieci 4-5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skożne
Białystok, ul. Kilińskiego 11, 8.
Telefon 924
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Leczą promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 11-1 i od 4-8
BIAŁYSTOK, pl. Lipowa 17

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (leczenie i pomalowanie), moczopłciowe (wzrost, pęcherz), skórne (skamienia, łuszczyca).
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7.
Białystok, Lipowa 33.

Dr. J. WAŁEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14, m. 3.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Od g. 8-9 rano i od 4-7 popołudniu, w niedziele i święta od 11-1 p.p.

Gabinet Dentystyczny S. Użańskiego
Sienkiewicza 5.
Pomalowanie, usuwanie bezbolesne, nowoczesna technika, kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogradzkiego, Rofuzjowskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) od 10-12 i od 3-8 popołudniu, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

lek. dentysta P. P. CICHONSKI
Palańska 4, tel. 19.
Leczenie, pomalowanie złota i kauczukowe dostawki. 144

DRUSKIENIKI.
Wobec krzącących fantastyk pogłosek o niepokojach w Druskienikach Zarząd Zdrowy ogłasza, że w Druskienikach panuje absolutny spokój i cisza.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

KSIEGARNIA
H. BRZOSTOWSKIEGO
— POLECA: —
wszelkie nowości z zakresu piśmiennictwa polskiego, książki szkolne, mapy, atlasy, materiały pismenne, zeszyty hurtowo i detalicznie.
Prenumerata pism. 158R

WARUNKI I REZERWACJE: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajnie — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.